

28 września: Świętego Wacława, męczennika

Tekst Ewangelii (J 12,24-26): Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

„A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, obchodzimy święto wiernego świeckiego, który wyróżniał się wielką pobożnością, lojalnie wypełniając swoje obowiązki władcy. Wacław I czeski (907-935), wnuk królowej Ludmiły, (również świętej), został wybrany na następcę swojego ojca Wratysława. Wacław „pomagał wszystkim ubogim, odziewał nagich, karmił głodnych, przyjmował pielgrzymów, zgodnie z nauczaniem ewangelicznym”, jednym słowem czynił to, czego byśmy oczekiwali od odpowiedzialnego władcy!

Jakkolwiek jesteśmy przyzwyczajeni do składanych wyborczych obietnic, i jednocześnie do zawiedzionych obietnic, jakże cieszy, widząc przedstawiony tak pozytywny portret władcy! Ale lekcja skierowana dzisiaj w szczególności do polityków i urzędników państwowych, dotyczy także każdego z nas, ponieważ - w mniejszym lub większym stopniu - wszyscy jesteśmy „władcami”.

Ewangelia mówi o „służbie”: „A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa” (J 12,26). Gdzie znaleźć Jezusa? Gdziekolwiek jest któryś z twoich braci. Wacław „nie tolerował niesprawiedliwości wobec wdów, kochał wszystkich ludzi, ubogich i chorych”. Jezus cierpi w osobach potrzebujących które nas otaczają.

Miejmy świadomość, że wiele peryferii jest bliżej, niż nam się wydaje: są „ubodzy w dystynkcji”, ale są też „ubodzy w wierze”... i „ubodzy w obywatelstwie”, (których istnienie nikogo nie obchodzi, a już na pewno nie struktury administracyjne miasta czy rządzących). Chrystus pochyla się nad wszystkimi!

Wacław został zabity przez zazdrość swego brata Bolesława. Kiedy nie ma ducha służby, rozkwita apodyktyczność i zazdrość. Wacław padł na ziemię - u bram kościoła w Starym Bolesławcu - mówiąc: «W Twoje ręce, Panie, powierzam ducha mego» (por. Łk 23, 46). Ale ziarno pszenicy „jeśli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Wkrótce potem Bolesław żałował tego, co zrobił i kazał przewieźć szczątki brata do katedry św. Wita w Pradze.